

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE

Red. i Adm. Guber. № 8-Skrzynka poczt. № 50-Ad. tel. „Ziemia-Lublin”.

Cena prenumeraty:
W Lublinie bez odroczenia: miesięcznie 1,50 hal., kwartalnie 4,50 hal., półrocznie 8,50 hal., rocznie 15,50 hal. z odroczeniem miesięcznie 1,50 hal., kwartalnie 4,50 hal., półrocznie 8,50 hal., rocznie 15,50 hal. Na prowincji: miesięcznie 2,00 hal., kwartalnie 6,00 hal., półrocznie 11,00 hal., rocznie 20,00 hal. W wyjątkach: miesięcznie 2,50 hal., kwartalnie 7,50 hal., półrocznie 13,50 hal., rocznie 25,00 hal.

Cena ogłoszeń:
Wiersz petiti. lub jego miejsce każdorazowo. Przed tekstem 1 kor. 20 hal., wśród tekstu 1 kor. 10 hal., na końcu 1 kor. 10 hal. Na ostatniej str. 60 hal. W drobnych: na wyraz 10 h. W dalsze adresowym 4 h. Znakomki na 200 na prow. 4 h., w miejscu 2 h.

Warunki pren. do Niemiec Mies. 3 k., kw. 9, półrocz. 18, rocznie 36 kr. do Szwajcarii i Danji Mies. 3,50 h., kwart. 10,50 h., pół. 21 kr. rocz. 42 zł.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 6 halerzy popołudniowa 4 halerze.

W KOPISOW NIE ZWRACA SIĘ.

Wszelkie „Oaza” Kino
Teatr
DZIŚ =

VENDETTA

Głęboko wstrząsający dramat
rodzinny z życia włoskiego
w 5 częściach.

tr. „Czarny Kot” Kabaret
art. lit. z Warszawy
15 i. j. we wtorek 17 Lipca 1917 r.
Pierwszy występ całego zespołu
m przedst. zupełnie nowy składający się z utworów nie granych jeszcze w Lublinie.
Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

WOŚĆ! Zarząd nowo utworzonej łaźni rzymskiej
p f. „HERKULES”
mieszczącej się przy ul. FOKSAL Nr. 12
ecka w piątki i soboty dla mężczyzn, a w poniedziałki dla kobiet łaźnie o
ze wodnej i suchej. Codzienne korzystanie z wanień i basenu do pływania o
wolnej temperaturze. Nowoczesny komfort. Elektryczne oświetlenie. Ceny przy-
pne. Zakład funkcjonuje od 7 g. r. do 10 w. Uwaga: Na specjalne zamówienie
łaźnia może być ogrzana codziennie.

TELEGRAMY.

munikat austriacko-
węgierski.

WIEDEN, 177 (BK.) Komunikat
austriacko-węgierski donosi pod datą
chodnia widownia wojny.

W Karpatach Lesistych i na
nie od Dalestru odparliśmy za-
nieprzyjacielskich oddziałów
dowczych. Zresztą ani na
dzie ani na froncie albańskim
to szczególnych wydarzeń.

Włoska widownia wojny.
Koło Jamiano zewiodło kilka
ich ataków częściowych.
Szef sztabu jenerałego.

munikaty niemieckie.

BERLIN 177 (BK.) Komunikat
owy niemiecki donosi pod
15.7.

Na zachodniej widowni wojny
naly się rano ataki nieprzyjaciel-
koło Lombardy i na południe
urtecon. W Szampanji pozo-
części okopów w rękach Fran-
w.

Na wschodniej widowni wojny
nzło nie ważnego.

BERLIN, 177. (BK.) Komunikat
tekt donosi pod datą 16.7

chodnia widownia wojny.

Gwałtowne usiłowania Anglików
zdebycia napowrót pozycji
Lombardy jakoteż usiłowania
tuzów celem odzyskania powro-
pozycji na południe od Cour-
załamały się wśród ciężkich
ich strat.

Na Poehiberg” uzyskali Niemcy
wrotem dawną linię, podczas
nie mogły być trwale utrzyma-
dzyskane rowy w Hochberg.

Pozatem panuje wszędzie na
dużej widowni wojny ożywiona
łałość artylerji jak również na
odniej widowni wojny koło Ry-
na południe od Dynaburga.

W delcie Dunaju odparły bul-
garskie wojska rosyjski atak.
Pierwszy generał-kwaternistrz
Ludendorff.

Na morzach.

Jedna z naszych łodzi pod-
wodnych pod komendą poruczn.
Hajow. obr. v. Trappa ostrzeliwała
87. z dobrym skutkiem przez całą
godzinę wojskowe załadunki Daray
(północna Afryka). Ogień nieprzyja-
cielskich baterji lądowych był bez-
skuteczny.

Komenda floty.

Z parlamentu

wiedeńskiego.

WIEDEN, 177. Iba posłów
przyjęła uchwałę izby panów tyczą-
cą się podatku wojennego z nie-
znacznyimi zmianami i załatwiła szereg
innych sprawozdań komisji, a
miedzy innemi projekt ustawy w
sprawie udzielenia zasiłków na u-
trzymanie członków rodzin zatrzy-
manyh w nieprzyjacielskich krajach
obywateli austriackich z tym wło-
skiem dodatkowym że to dobro-
dzziejstwo ustawy również rozszerza
się na członków rodziny funkcyj-
nariuszy przy austriackich towarzyst-
wach okrętowych zatrzymanych w
państwach neutralnych. Przy końcu
posiedzenia wskazał prezydent Dr.
Gross na zdziałane prace izby i za-
uważył

Uterowaliśmy znów drogę ży-
ciu konstytucyjnemu (żywe potaki-
wanie). Wzmocniłsi my i zapewni-
liśmy stanowisko izby. Oby izba ta
posiadała siłę spełniania zadań słu-
żących nowej budowie państwa.
(żywe potakiwanie).

Prezydent kończy: Jestem pe-
wien że wszystkie stronnictwa przy-
chylią się do mego gorącego życza-
nia aby ta wojna która nie była
wsczęta ani prowadzona dla celów
zdobywczych lub uciskania innych
narodów li tylko dla obrony egzy-
stencji, wolności i rozwoju gospo-
darczego naszej ojczyzny jak naj-
szybciej się skończyła i aby się nam
i naszym sprzymierzeńcom w po-

rozumieniu się ze swymi ludami
udało stworzyć trwały pokój nie po-
zostawiający żadnej nieścisłości a łączą-
jący wszystkie narody do wspólnej
pracy kulturalnej. (Żywe potakiwanie
i oklaski).

Gdyby nasze usiłowania do-
prowadzenia do zawarcia honoro-
wego pokoju nie miały skutku tedy
jesteśmy wszyscy gotowi jak dotąd
naszą k r e w i wszystko co po-
siadamy poświęcić cesarzowi i oj-
czyźnie. (Żywe potakiwanie i długo-
trwałe oklaski.) Następnie odroczone
izbę na czas nieoznaczony.

Narady w Berlinie.

BERLIN, 177 (BK) U sekreta-
rza państwa Dra Hauffa odbyły
się dziś w obecności kanclerza Rze-
szy konferencje z zastępcami kon-
serwatystów, liberalów narodowych i
niemieckiej g usy. W tej konfe-
rencji brał również udział Hinden-
burg i Ludendorff.

Hr. Clam Martinic w Cetynji.

CETYNJA, 177 (BK) Nowy ge-
neralny gubernator wojskowy hr.
Clam Martinic przybył tu przyjęty
honorami wojskowymi i witany przez
ustępującego generalnego gubernato-
ra wojskowego Webera.

Szczegóły proklamowa- nia samodzielności Fin- landji.

SZTOKHOLM 177. (tel.
wł.) Wedle gazety fińskiej
„Työmie” postanowił sejm fi-
landski znaczną większością o-
głosić samodzielność Finlandji.
Sejm oświadczył, że tymczasowa
rada niema prawa decydować
o Finlandji, Senat i rząd wyko-
nują władzę w kraju. Socja-
listyczny poseł redaktor Mackell
wygłosił wielką mowę, w któ-
rej upomina fińską młodzież
by się uzbroiła i zarządziła
środki ochronne przeciw ewen-
tualnym gwałtom.

O objęcie przez społeczeństwo sądownictwa i szkolnictwa.

Korespondent „Nowej Reformy”
donosi z Warszawy pod datą
13 b. m.

Wczoraj odbyły się narady
przedstawicieli Rady Stanu z repre-
zentantami władz niemieckich w
sprawie sądownictwa. Słychać, iż
pertraktacje zaszły tak daleko, że
już w sierpniu b. r. będzie można
przystąpić do przejęcia sądownictwa
w ręce polskie.

Także sprawa szkolnictwa pol-
skiego zdaje się znajdować na do-
brej drodze. Władze niemieckie
przystąpiły do zupełnej likwidacji
wydziału szkolnego przy general-gu-
barnatorstwie. Do dnia 18 sierpnia
likwidacja ma być ukończona. Pol-
skim władzom uniwersyteckim pole-
cono do dnia 18 sierpnia poskładać
wszystkie rachunki i uregulować je
ostatecznie. Żądanych nowych zamówie-
nień kupieckich i instalacji przepro-
wadzać nie wolno, ale wszystkie daw-
ne zamówienia będą uregulowane.
Z gmachu uniwersytetu wyprowadza
się też pr. f. Paszkowski, przeciw
któremu zwracało się głównie odium
młodzieży. Wszystko to wskazuje,
że władze niemieckie liczą się z od-
daniem w ręce polskie szkolnictwa
w sierpniu b. r.

O demonstracje uliczne w Pabjanicach.

Gazeta Radomska donosi:
Burmistrz Pabjanic wydał do
ludności miasta odezwę, w której
przestrzega przed demonstracjami u-
licznymi. Odezwa mówi:
Z powodu zaszłych w czasie o-
statnim wypadków, zwraca się uwa-
gę, że zebrania na publicznych uli-
cach, pochody i t. p. bez zezwolenia
są zabronione i że przeciwko tako-
wym będzie się surowo występować.
Uczestnicy narażają się na dotkliwe
kary więzienne.

Zdolnym do pracy osobom, któ-
rym dotychczasowa, wypłacana ze
strony pracodawcy zapomoga wstrzy-
mana zostaje, poleca się usiłować sta-
rać już teraz o zajęcie, dopóki wy-
starczają jeszcze wydane przez pra-
codawcę środki.

Płatsei pracy, którą wskazać
może Centrala robotnicza, jest pod-
dostatkim.

Zdolnym do pracy osobom za-
pomogi na przyszłość stanowczo
przyznawane nie będą.

Miasto Radom dla cierpiącej głód ludności.

Na nadzwyczajnem posiedzeniu
w dniu 10 b. m. odbytem uchwaliła
rada miasta Radomia jednogłośnie
rozpoczęcie robót publicznych kosz-
tem 40 000 k. ażeby przyjąć z po-
moca cierpiącej głód ludności. Ro-
boty mają być rozpoczęte już 16 b. m.

Równocześnie uchwalił wydział
aprowizacyjny miasta Radomia wy-
dawać odtąd makę tylko biednej
ludności na podstawie poświadczeń
sekcji żywnościowej. Przy uchwale
tej wychodził ze słusznego założe-
nia, że ludność zamożna przy za-
kupnie z wolnej ręki przedzieli sobie
da radę.

Rosyjsko ukraińskie zamiary względem Chelmszczyzny i Podlasia.

(Korespondencja własna „Ziemi Lubelskiej“.)

Stockholm, w lipcu.

Biurowo prasowe przy Ukraińskiej Radzie Centralnej komunikuje dokument tej treści:

„Kijów, Centralna Rada Ukraińska. Do prof. Huszewskiego. Uchodźcy ukraińscy z gubernji Chelmskiej, powiatów Tomaszewskiego, Hrubieszowskiego i Zamojskiego, zamieszkali w osadzie Dubrowka, gub. Odrowskiej, powiatu Białskiego. Uchwała: Niżej podpisani uchodźcy ukraińscy z pomienionej gubernji rozważywszy sytuację zdecydowali za pośrednictwem ukraińskiej Rady bronić żywotnych interesów naszej drogiej Chelmszczyzny. Żądania nasze są następujące:

1) Chelmszczyzna i Podlasie jako odwieczne ukraińskie ziemie powinny wejść do składu Rosji i złączyć się z rodziną co do wiary, obyczajów i języka Ukrainą.

2) W pracach w komisji likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego winien wziąć udział przedstawiciel ludności Chelmszczyzny.

3) W zebraniu ustawodawczem Chelmszczyzna powinna mieć osobnych swych reprezentantów.

4) Po ukończeniu wojny ludności Chelmszczyzny winna być okazana pomoc dla wznowienia gospodarstw i winny być wynagrodzone straty.

5) Gmina w Chelmszczyźnie winna być oddana rdzennie ludności Chelmszczyzny bez różnicy wyznania, w porządku ustanowionym przez Konstytuantę.

Ciżnkowie zebrania powiatu Hrubieszowskiego gminy Werbkowice, Oufry Mituk i 52 podpis.

Podobną uchwałę powzięli uchodźcy z Chelmszczyzny, za-

mieszkali w Czerkasach, gubernji kijowskiej, którzy na wstępie piszą: „wobec decyzji rządu rosyjskiego o wyodrębnieniu Królestwa polskiego jako państwa niepodległego, oświadczamy, że gubernia chelmska jest ziemią rdzennie ruską, zaludnioną przez Małorośjan, nie mających nic wspólnego z narodem polskim, a przeto prosimy rząd rosyjski i wszystkich ludzi rosyjskich niedopuszczać do włączenia Chelmszczyzny do składu niepodległego Królestwa Polskiego. Uchwałę podpisał protojerz Włodzimierz Drozd, z Hardego w Hrubieszowskim, syn parocha Tarnawski, lekarz Roman Urban i 20 innych osób”.

Uchodźcy z Chelmszczyzny przebywający w Kursku, uchwalili również: zaznaczyć mocno, że wyodrębniona w 1915 r. z gubernji lubelskiej i byłej siedleckiej Chelmszczyzna od wieków stanowiła i stanowi gałąź narodu ruskiego, a przeto i dziś przy rozstrzygnięciu kwestji samookreślenia narodów na konferencji pokoju wejść i określić granic Królestwa Polskiego przez Konstytuantę, Chelmszczyzna winna wejść tylko do składu ziem Ukrainy:

Duchowny Grzegorz Nikołajuk, wieś Pomiany, gminy sachajskiej, pow. hrubieszowskiego Wasył syn Kondrata Polaków pow. Krasnostawskiego i 101 podpisów”.

Sprawy polskie w Rosji.

(Złota myśl prof. Grabskiego. — Polski Wojskowy Klub Rewolucyjny. — „Głos Syberji”. — „Powrót”. — 4564 pudów skradzionych polskich książek.)

Stockholm, w lipcu.

W obszernym artykule p. t. „Kampania przeciw usamodzielnieniu polskich sił zbrojnych” pomieszczonym w petersburskim „Dzienniku Polskim” z 9 czerwca; p. Stan. Grabski napisał następujące zdanie:

„Z siłą zjednoczonych pół miliona bagnetów polskich wszyscy liczyć się będą. Gdy stanie półmiljonowa armja polska, nikt nie ośmieli się wzbronić narodowi naszemu dostępu na kongres pokojowy. Bo w sprawach międzynarodowych ten tylko ma głos samodzielnny, kto ma siłę zbrojną na poparcie swych żądań”.

Ale p. Grabski chce tej armji po stronie Rosji, a zwalcza tworzenie armji w Polsce...

Greno Polaków wojskowych założyło w Petersburgu Polski Wojskowy Klub Rewolucyjny, który ma za zadanie: 1) zrzeszenie rewolucyjnych polskich elementów w armji rosyjskiej; 2) pracę kulturalno-oświatową na gruncie polityczno-społecznej oświecenia Polaków wojskowych; 3) walkę z antydemokratycznymi, klerykalnymi i nacjonalistycznymi wpływami wśród Polaków wojskowych; 4) koordynowanie życia politycznego wojskowych Polaków z rewolucyjnym ruchem w Rosji

Po dłuższej przerwie ukazał się znowu wydawany w Nowo-Miśkalsku „Głos Syberji”, tygodnik polityczny. W artykule „Nasz program” stwierdza redakcja, iż uważa Radę Stanu za najwyższą instytucję polską, powołaną do prowadzenia poli-

tyki polskiej, a w Rosji polskiego przedstawiciela A. Ladałckiego... Wszelkie prowadzenie polityki polskiej na własną rękę, bez pozwolenia Tymcz. Rady Stanu na terenie rosyjskim — zastrzega pismo — uważamy za nieodpowiednie w obecnej doniosłej chwili”.

W Petersburgu zaczęło wychodzić pismo „Powrót”, organ Towarzystwa wzajemnej pomocy prawników polskich. Nieś on chce „promyk światłany nadziei lepszego jutra, a krzepić ducha, staranego tułaczka”.

Związek organizacji opieki nad zabytkami w Moskwie ogłosił pismo odezwę z prośbą o popieranie jego zamierzeń i czynów. Zajmuje się on zagrożonymi zbiorkami, odszukiwaniem zaginionych i t. d. W tym celu założył liczne filje. Ostatnio pożyteczna ta instytucja zebrała urzędowe informacje, dotyczące miejsc znajdowania się w Rosji 4564 pudów książek, wywiezionych podczas obecnej wojny z ziem polskich. Co do zabytków i bibliotek, wydarłych Polakom przed wojną, rozwinęto na szerszą skalę ich inwentaryzację. Rozruchy agrarne, świąteczna iuzą pożarna nad Rosją, grożą nową katastrofą. Wysiłki towarzysząca zalamują się jednak wobec braku odpowiednich środków pieniężnych.

Nowa lista rosyjskich prowokatorów.

(Korespondencja własna „Ziemi Lubelskiej“.)

Sztokholm, w lipcu.

II.

5) Michaila Sergijusz, pseudonim: „Deputat” i „Wasiljewski”, pracował w partji socjal rewolucyjnej. Od r. 1910 był współpracownikiem Kulicki, przeżem Iwanowa (od r. 1908). Wydał maryński horodyszczarską grupę anarchistów komunistów i informował o kijowskiej grupie s. r., kijowskim klubie ukraińskim i ukraińskiej partji s. r.

6) Torski Jakób, pseudonim „Suchoj” z Kijowa, był wysyłany do Humanii i innych miast powiatowych i miasteczek. W r. 1910 wydał głównych działaczy humanińskiej organizacji powiatowej i członków „Bractwa” w powiecie zwinogrodzkim.

7) Weretelnik Andrzej, pseudonim „Brunet”, współpracownik gazety „Halyczanka”, podczas wojny był tajnym współpracownikiem w Lwowie, informując o ukraińcach, mazepińcach i t. p. Po ewakuacji Lwowa w r. 1915 przybył do Kijowa, gdzie oddany został guberni zarządowi żandarmerji z pensją 200 rb. miesięcznie. Jednakże miejscowe władze przyjął go nieprzychylnie, a przeto nadzieje, że potrafi nawiązać stosunki z miejscową młodzieżą ukraińską i będzie informował o ukraińskiej pracy nielegalnej, nie sprawdziły się. Wówczas przeniósł się do Białej, a potem do Poltawy. W r. 1916 został uwolniony, ponieważ jego krawal znalazł się na liście szpiegów austriackich.

8) Paśko Stefan, pseudonim „Paflonow”, mieszkał w Poltawie, gdzie pracował od r. 1910. Czasami zaglądał do Kijowa. Otrzymywał 100—50 rb. miesięcznie.

9) Plakida Antoni syn Antoniego, pseudonim „Poleżajew”, pochodzący z Austrii. Pracował od r. 1906. Do r. 1908 dość szczegółowo informował o sprawach polskich i o ruchu studenckim. W r. 1909 i 1910 pisał bezużyteczne sprawozdania, nie dotyczące szpiegostwa politycznego. Pobierał 75 rb. miesięcznie.

10) Kalantarow Paweł, pseudonim „Czornyj”, pochodzi z Kaukazu. Pracował od r. 1910. Był studentem kij. instytutu handlowo-inżynierskiego i zajmował się sprawami studenckimi i cieszył się zaufaniem kolegów. Wydał kilku studentów z „Dasz nakutius”. Pobierał 35 rb. miesięcznie.

Oprócz powyższych osób misja wykryła znaczną liczbę współpracowników ochrony. Wobec tego jednak, iż dotychczas wiadome jedynie ich pseudonimy, nazwiska ich nie zostały ściśle ustalone, komisja tymczasowa nie podaje ich do wiadomości.

Organizujemy obchody Kościuszkowskie.

Na dzień 15 października przypada setna rocznica śmierci deusza Kościuszki, naczelnika chińskiego, którego imię na wieki czono zostało z historji naszego narodu i o wolność i podległość państwową. Setna rocznica śmierci jednego z największych bohaterów narodowych może minąć bez echa w czasie, gdy z gruzów dźwiga się nowy państwa polskiego, za które poświęcił życie swe i mienie swój w ofierze najszlachetniejszą w redzie.

To też w wielu miastach polskich już obecnie czynione są przygotowania do uczczenia tej patriotycznej pamiątki, która powinna stać się świętem ogólnie narodowe. Rocznicą śmierci bohatera w suknie przedawszystkiem powinna być wyzyskana celem rozszerzenia i głębszego świadomości narodowej państwowej w jaknajszerszych wstach ludu wiejskiego.

We Lwowie, w Krakowie i innych miastach Galicji zorganizować się już i rozpoczęły przygotowania Komitety Kościuszkowskie. W tych dniach zawiązał się taki Komitet w Łodzi.

W obronie polskiego charakteru Kalisza.

Walosek grupy radnych żydowskich m. Kalisza i ks. Gozdka, mający się zażydzenia Kalisza czekał się debaty na ostatnim sesyjce kaliskiej Rady miejskiej. Uzasadnienie waloski podjął radny Gottfryd, który w przemówieniu swym, jako motyw najistotniejszy podał, że jest w Kaliszu dwoje żydów, którzy nie rozumieją po polsku (sic), wobec czego nie utrzymywali polsko żargonowego macza przy magistracie. Przeciwnik waloski w dłuższym wodzie radny dr. Koszutski i zarządził, że Rada miejska nie jest odpowiedzialnym terenem dla pogłębiania antagonizmu polsko żydowskiego, waży wystąpienia w rodzaju wotum rad. Gottfryda, w najwyższym stopniu szkodliwa. Magistrat w miarę rdzennie polskim, jako język państwowego może jedynie używać języka polskiego. W kwestji zaś powołania urzędników wyznania żydowskiego radny Koszutski stwierdza następujący wniosek:

„Wobec tego, że nie istnieją żadne uchwały, ani żadne rozporządzenia nie przyjmowania żydów do urzędów w magistracie, Rada miejska uznaje waloskę pp. rr. Gottfryda, za bezprzedmiotową. Nawiązując jednak do argumentu p. Gottfryda, uzasadniającego waloskę, potrzeba obaczyć w magistracie urzędników, władających językiem polskim, stwierdził magistrat miasta Kalisza jest winien być instytucją polską i nie obowiązującym urzędowym

Mały feljeton.

Pieśń oswobodzonych więźniów polskich.

O, pójdź w Polaka Arkadje,
Gdzie swe uprawiał pasterstwo;
Bywało, ledwie chleb nadje,
Lecz duszę zawsze ma czerstwą.

Zobaczcie turmę rosyjską,
Skąd wolnych dzisiaj w świat wieżą,
Któż bardziej był arkadyjsko,
Niż Polak, co się żył z koza?

Jakież dał sobie ten Luty
Nieprawomyślnie świadectwo!
Któż dziś na obiad da knuty,
A na wieczór znów śledztwo?

Dziś już te mury nie płaczą?
O, losie, dziwne twe dzieła!
Kozy na krzywy pień skaczą,
Bo inna koza beknieła.

Leopold Staff.

Moskiewskie „Echo Polskie” z 8 czerwca.

magistratu jest język polski". Sam wniosek i wystąpienie dr. Szutskiego wywołało długą i gorącą dyskusję. W rezultacie uchwalono większością głosów wniosek dr. Szutskiego; radni żydowscy wstrzymali się od głosowania.

STRAJK kelnerów w Warszawie.

Z Warszawy donoszą:
W dniu 5 b. m. kelnerzy warszawscy wystąpili do swych zwierzchników z następującymi żądaniem:
Ludzkie i kulturalne traktowanie pracowników i pracowni oraz praktykantów kelnerskich. Niezmunie pracowników do uprawiania sztuki i kłajeniela w celu zwiększenia przychodu dla właściciela. Zalesienie naczynia do gotowania wosków, noszenia i t. p. Ujednolnienie ubrań dla kelnerów: ciemnej sukni, białego rękawa i czepka. Zalesienie nakazu wyszczególnienia „platerów” i wszelkich kosztów w zakres fachu kelnerskiego wchodzących. Zalesienie upokarzających datków jałmużniczych, natomiast wprowadzenie procentu od napiwku, ułagowanego przez pracownika. Procent płatny przez właściciela wynosić ma w restauracjach 10% w kawiarniach, kawiarniach i mleczarniach—15%. Dla kelnerów ogólnie 10%, bez różnicy zakładu. Całkowite podwyższenie dla pracowników, pracowni oraz praktykantów kelnerskich. W zakładach, w których kierownik kuchni nie prowadzi, kierownik kuchni nie odpowiada za wypłacanie odpowiednich świadczeń pieniężnych po wzajemnym porozumieniu się z pracowni. W wszystkich kategoriach. Odpowiednie ubikacje na pożywienie. Wszelkie wyżywienie pracy dla wszystkich pracowników. Prowadzenie pracowników wszystkich kategorii jedynie za pośrednictwem Stowarzyszenia. Raz na rok eksterminacyjne urlopy dla wszystkich pracowników i pracowni. Zalesienie wycieczek, kupowania marek, opłat do zakładu na rzecz właściciela, oraz świadczenia za inwentarz zakładu i ubezpieczenia przez gości rachunku. Długość dnia roboczego nie może przekraczać 12 godzin dziennie. Rozkład pracy winien być ustalony od samych pracowników. Niemal wszystkie restauracje i kawiarnie przyjęły powyższe warunki—z pewnymi zmianami: za wyjątkiem kelnera odpowiedzialny być klient zakładu, nie zaś gospodarz, wymówienia ma być dwutygodniowa i t. d. Natomiast do pomieszczenia nie doszło, w większej części cukierni i mleczarni, w których w niedzielę obsługi kelnerskiej nie było. W niektórych kawiarniach usługiwali chłopcy („piccolo”) lub „kawiarki”; w innych mleczarniach publiczność obsługiwała sobie sama. W kilku kawiarniach wywieszono napisy, że od 15 go b. m. kelnerzy datków przyjmują.

Ze świata.

Materiały wybuchowe w zbożu węgierskim. Kierownik węgierskiego biura żywnościowego bar. Ludwik de Wydał okólnik, przestrzegając, że w zbożu z Rumunii sprawa niebezpieczna, znajdującą przemieszaną z nieprzyjaciół materiały wybuchowe i naboje, mające na celu zapalenie pożarów. Zboże to więc nie może być puszczane na wolność.

Wynik spisu ludności w Stanach Zjednoczonych. Według dokonanej w ostatnich dniach spisu ludności w Stanach Zjednoczonych ludność

ta wynosi obecnie 104 miliony głów. Śruba podatkowa w Ameryce. Komisja budżetowa Senatu przedłożyła nowy projekt ustawy podatków wojennych, zabezpieczającej Stanom Zjednoczonym zwiększenie dochodu o przeszło 8 miliardów franków.

Przeciw łodziom podwodnym. W Nowym Jorku utworzyła się specjalna komisja, w skład której wchodzi główni inżynierowie wielkich fabryk i warsztatów dokowych. Komisja ta zajmie się specjalnie rozpatrzeniem i wypróbowaniem wszelkich wynalazków, nadających się do walki skutecznej z łodziami podwodnymi.

Zapowiedzi tego rodzaju pojawiały się już często, dotychczas jednak nie było słyhać o ich urzeczywistnieniu.

Konfiskata majątków obcych w Ameryce. Rząd Stanów Zjednoczonych zarządził konfiskatę majątków i patentów, które są własnością obywateli państw nieprzyjacielskich.

Strajk na kolei Petersburg—Wyborg. Pat. Ag. Tel. donosi: Personalna kolej fińska, któremu nie przyznano podwyższenia pensji o 30 proc., złożył dziś po południu pracę na linii Petersburg—Wyborg. Jest to strajk, że strajk wkrótce zostanie zażegnany.

Niemieckie kasy oszczędności. W niektórych miasteczkach i osadach oraz po wsiach, zwłaszcza w pobliżu Łodzi, zorganizowano w ostatnich czasach specjalnie niemieckie kasy pożyczkowe oszczędnościowe.

Teatr zbrodniarzy. Policja berlińska rozwiązała najdziwniejszy chyba teatr na świecie a mianowicie teatr zbrodniarzy. Zbrodniarze grali przed proszonymi gośćmi, najchętniej te role, które i w życiu grali. Specjalistą w swoim rodzaju był 24-letni robotnik Otto Ball. Prowadził on zwykłe rozmowy telefoniczne z ekscytowanymi lub z tymi, których chciał okraść. Przedstawiał się raz jako kapitan Palisch, znany latnik.

Brak odzieży we Francji. Francuski minister handlu nakazał sporządzenie dla biedniejszej ludności jadła tej odzieży z odpadków wełny. Wytwarzanie tej materii na odzież ma być przeprowadzone na wielką skalę, przyczem materia ta nie będzie zabarwiona.

Bójka w parlamencie włoskim. W Izbie włoskiej w czasie mowy Pantano rozległy się okrzyki na skrajnej lewicy. Zaprzestając raz już bezużytecznej retoryki, żołnierze są umęczeni. Te okrzyki spowodowały bójkę na lewicy skrajnej. Przy głosowaniu w końcu przewidywanego budżetu Izba przysięła.

Żniwa Europy 1917 roku. Ciężka temperatura i czasowe opady w maju sprawiły, iż stan ziemi w Francji, Anglii i we Włoszech podniósł się znacznie. Zalesy wiosenne na ogół udały się. W północnej i środkowej Europie natomiast zbiory, po długiej i ostrej zimie są mierne. W Szwajcarii liczą się z normalnym zbiorem. W europejskiej i azjatyckiej Rosji zasiewy zapowiada się dobrze. Urzędowe oceny żniw na rok 1917 brzmią następująco: Francja 44,000,000 cent. pszenicy t. z. 75% żniw 19.6 r. W Stanach Zjednoczonych 178,537,000 cent. pszenicy. W Indiach ang. 103,230,000 cent. pszenicy. W Japonii 7,221,000 cent. pszenicy. W Kanadzie o 16 proc. więcej niż zwykle. W Stanach Zjednoczonych iane zbiory oceniasz: 14,707,000 cent. żyta, 46,592,000 cent. jęczmień, 210,452,000 cent. owsa.

Z całej Polski

Prasa radykalna w Krakowie. W Krakowie, wobec zmiany stosunków politycznych wznowiono dwa tygodniowe pisma ludowe: „Przyjaciel Ludu”, organ Stępińskiego i „Prawo Ludu” organ Daszyńskiego.

Zawieszenie polskiego pisma na Śląsku. Śląskie prezydium krajowe w Opawie wyrokiem z dnia 4 lipca b. r. zarządziło zawieszenie wydawnictwa „Głosu Ludu Śląskiego” na przeciąg trzech tygodni, tak, iż następny numer tego pisma pojawi się będzie mógł dopiero 3 sierpnia r. b.

Polski teatr polowy. Wojenna kwatera prasowa Naczelnej Kom. armji austr. węg. zwróciła się do por. Engla w Krakowie o utworzenie ze społu artystów dla polskiego teatru na froncie. Por. Engel powierzył organizację tej pracy p. Wiktorowi Biegańskiemu art. teatru krakowskiego. W czwartek 12 lipca wyjechał pierwszy polski teatr polowy do jednej z armji w gościnę.

Olbrzymi park ludowy dla Krakowa. Wydział wielki Kasy oszczędności m. Krakowa zatwierdził wniosek komisji jubileuszowej wydziału o zakupno 540 morgów lasu bieleńskiego z Panieńskimi skałami za cenę 600 000 kor. na rzecz gminy m. Krakowa, z wiecystem przeznaczaniem babytego obszaru na cele parku ludowego.

Żołnierz na Śląsku cieszyńskim. „Dzień Cieszyński” donosi, że w kilku miejscowościach na Śląsku rozpoczęły się już żniwa. Zgodnie zawsza stwierdzają, że wobec niepokojących wiadomości o urodzajach w innych krajach monarchii, żyto u nas nie przedstawia się najgorzej.

Przywrócenie samorządu w gminach Królestwa Polskiego. Wobec anormalnych stosunków, jakie panowały w szeregu gmin powiatu piotrkowskiego, władze okupacyjne zażądały samorząd w tych gminach, ustanawiając komisarzy na miejsce wójtów. Jak się dowiaduje „Dziennik Naredu”, w czasie najbliższym przywrócony będzie samorząd gminy w kilku gminach, jak: Szydłowie, Kamieńsk, Podolia i innych, i przeprowadzone zostaną wybory gminne.

Zjazd przedstawicieli miast polskich w sprawach bieżących gospodarki miejskiej łącznie ze sprawą organizacji projektowanego związku miast, o którym niedawno pisaliśmy, odbędzie się we wrześniu r. b.

Do udziału w zjeździe będą zaproszeni przedstawiciele miast: Łódź, Sosnowiec, Kalisz, Kola, Pabjanice, Włocławek, Płock, Miawy, Łomża, Pułtusk, Suwałki i Sielce, i z okupacji austriacko-węgierskiej: Lublin, Chełm, Radom, Sandomierz, Kielce, Dąbrowa i Piotrków.

Pożar w Jazłowie. W niedzielę około g. 5 po południu w Jazłowie pod Warszawą zapaliła się od iskry parowozowej jedna z chałup włościańskich. Wiatr przerzucił ogień na budynki dalsze, tak, że w krótkim czasie kilkanaście domów, stało w płomieniach.

Pożar, którego łunę widać było w Warszawie, ugaszono około g. 10 w. Ofiar w ludziach nie ma. Straty duże.

Pożar w kościele. W kościele w Żyżynie pod Koniem wybuchł pożar w zakrystji. Ogień strawił kilka cennych przedmiotów, pomimo że go zaraz ugaszono.

Więści z Rosji

otrzymane bezpośrednio przez Sztokholm i Kopenhagę, drukowane w „Dzienniku Kijowskim” w Kijowie, „Gazecie Polskiej” w Moskwie, „Kurjerze Piotrogadzkim” w Petersburgu.

Każdy, kto ma bliższy kontakt z wojną, może nawiązać z nimi korespondencję za pośrednictwem „Ziemi Lubelskiej” Wiersz petitowy korespondencji kosztuje 60 halerczy.

Welln Jerzy zawiadamia rodzinę i znajomych, że żyje i jest zdrowy. Upraszam inne dzienniki o przedrukowanie niniejszego ogłoszenia. Proszę kogośkolwiek z krewnych zawiadomić Marię Barszczewską, za-

mieszkującą w gub. Radomskiej powiat Sandomierski, gmina Jurkowie wieś Pełczyce że ma jej Antoni Barszczewski żyje i jest zdrowy.

Stanisława i Klaudia Bojanowscy mieszkający w Czernichowie pod Walem dom Maca donoszą Matce Anieli Bojanowskiej, Aleksandrze Wróblewskiej i p. Cichorskiej w Lublinie Królewska 9 że są zdrowi na 5 listów odpowiedzi nie mamy. Prosimy o zawiadomienie tą samą drogą przez Dziennik czy wszyscy żyją i są zdrowi. Ściskamy was. Jak wam prześląć pieniądze. Gazety Lubelskie proszę o przedruk.

Antoni Wilczyński z Drużkówek i Karolowie Turczyński z Kramajorskoje zawiadamiają B. Tołoczów w Dąbrowie że wszyscy są zdrowi, powodzi im się dobrze, wiadomości od was dawno nie mieli. Ostatnią wiadomość otrzymaliśmy z ogłoszeń w pismach.

Anna Chruścińska w Mohylowie ul. Nowobazarna 10 prosi męża Zdzisława Chruścińskiego w Siedlcach ul. Piękna o wiadomości. Zawiadamia, że jest zdrowa, ale bardzo się martwi i niepokoi o los męża Mieszka razem ze Stachą, która ma bardzo dobrą posadę w szpitalu.

Więści do Rosji.

Małgorzata Franczak z Czesławic, pow. Puławski, gub. Lub. zawiadamia męża Antoniego Franczaka żołnierza armji czynnej (14 korpus, 18 artyleryjska parkowa brygada), że jest zdrowa wraz z dziećmi i całą rodziną. Proszę dać wiadomość o sobie tą samą drogą Pisma polskie i rosyjskie proszę o przedruk. 1454

Franciszka Światłowska z Czesławic, pow. Puławski, gub. Lub. zawiadamia męża Józefa Światłowskiego, żołnierza armji czynnej, że jestem zdrowa wraz synkiem Edwardem, który już ma 2 lata sam chodzi do przedszkola. Mieszkam u matki. Pozdrawiamy Ciebie i prosimy o odpowiedź. Pisma polskie i rosyjskie proszę o przedruk. 1453

Anna Lysakowska z Lublina prosi, W go D r. Jana Deskur (we wsi Łosznów, pow. Trembowla, gub. Tarnopolska przez Piotrogrod, Rosja) o łaskawe zawiadomienie męża Jana Lysakowskiego—żołnierza armji czynnej, że jest zdrowa wraz z rodziną. Córka Helena umiera. Wiadomość od Ciebie czytałam w „Ziemi Lubelskiej”. Pisma polskie i rosyjskie proszę o przedruk. 1444

Michał Denisow z Piotrkowa, przybywający w Rosji w mieście Orle, lub w Melitopolu, gub. Taurydziej, proszony jest o wiadomość tą samą drogą o bracie swoim Denisowie, byłym komisarzu w Czesłachowie. Żona jego, z Wicią i Żorzykiem są w Czesłachowie, fabryka „La Czenstochowienne” zdrowi, tylko w bardzo przykrym położeniu materialnym. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk. 3207

Ignacy Uliczny z Wroclawia, gm. Zemborzyce, gub. Lub., zawiadamia syna Ignacego Ulicznego—żołnierza armji czynnej 75 dywizji, że jesteśmy zdrowi wraz z rodziną. Dowiedz się o Janu, niech da znać coś o sobie. Pisma polskie i rosyjskie proszę o przedruk. 1452

Zofia Stempniak z Bystrzycy, gm. Piotrowice, gub. Lubelskiej, zawiadamia syna Michała Stempniaka—żołnierza (w Kaukaskiej armji czynnej, 153 Bakiński pułk, 4 rota, 16 zwód), że jestem zdrowa wraz z rodziną. Na dawnym miejscu. Proszę dać wiadomość o sobie tą samą drogą. Pisma polskie i rosyjskie proszę o przedruk. 1450

Józef Wiktorja Franik z Popkowie, pow. Janów, gm. Urzędów, gub. Lubelskiej, poszukują syna Jana Franika, który wyjechał w 1915 r. z obozem rosyjskim. Ktoby wiedział, gdzie się takowy znajduje zechce zawiadomić nas tą samą drogą. Pisma polskie i rosyjskie prosimy o przedruk. 1457

Marianna Aperlińska z Piotrkowa, zawiadamia swego męża, konduktora drogi Poleskiej, gub. Mińska, st. Kalenkowicz, że jest zdrowa, pieniądze dwa razy odebrała i prosi o przysłanie jeszcze takowych. Pisma polskie i rosyjskie proszę o przedruk. 1448

Konstancja Szczepanik z Piotrkowa, zawiadamia swego męża w Rosji, że żyje, jest zdrowa. Pieniądze odebrała dwa razy i prosi o przysłanie jeszcze pieniędzy. Upraszam wszystkie pisma polskie i rosyjskie o doniesienie tego memu mężowi. Piotrków, ul. Nowa, dom Kiełkiewicza nr. 5. Pisma polskie i rosyjskie proszę o przedruk. 1449

Apollonia Soborska z Gościeradowa, gub. Lub. prosi pana Marijana Krzeczowskiego i p. Chojnackiego, Kijów, Dymitriewską, o wieści, czy żyją Józef Soborski i Zygmunt synowie moi. Kijów, Jugo Krest B. Bikowski, Bulwar nr. 8. Wiadomość przez gazety. Proszę o przedruk. 1459

Tekla Depta, Agnieszka Wójcik, Wiktorja Błaszczuk, Zofia i Józef Chudy, Małgorzata Mikus z Czesławic, gub. Lubelskiej, pow. Puławski, zawiadamiają mężów swych żołnierzy armji rosyjskiej, że są zdrowe wraz z dziećmi. Powodzi nam się dobrze, jesteśmy na dawnym miejscu. Marianna Mikus i Agnieszka Tarka zapytują, gdzie są ich mężowie i proszą o wiadomość „Dziennik Kijowski” proszony jest o przedruk. 16 lipca 1917 r. 1447

Szarańcza w Radomskiem. Zauważana w Radomskiem na polach gminy Błotnica — szarańcza, jak się okazało po bliższym zbadaniu nie jest właściwą wędrowną szarańczą — pustoszącą polia na Węgrzech, w Turcji, we Włoszech, Hiszpanji i bardzo pospolitą w południowej Rosji, lecz są to koniki polne, wyleżone w niezliczonej masie — wskutek upałów czerwcowych.

Napady wilków na Litwie. Niezwykle fakty napadów wilków letnią porą wydarzyły się niedawno na Litwie. Stwierdzono mianowicie, że pod Olgowcami w gubernji Grodzieńskiej wilki pochwyciły żebra na pastwisku i pożerły go. Drugi wypadek podobny zdarzył się tamże we wsi Mociewiczach.

300 000 funtów mąki. Wydział Warszawy obliczył, że piekarnie, zamknięte w ostatnim czasie skutkiem nadużyć przy wypieku chleba kartkowego nie wylegitymowały się do tej pory z przeszło 300 tysięcy funtów mąki, która to ilość wystarcza na wypiek chleba na cały dwutygodniowy okres. Wydział zawiązał wszystkich tych piekarzy dłużników do zwrotu w określonym ściśle terminie bądź kartek bądź mąki, ostrzegając ich, że nie spełniający tych żądań podlegną surowej karze.

Na podszewy. Z powodu ogromnej drożyzny skóry zaczęto używać na podszewy linoleum.

Zapewne w związku z tem zdarza się coraz częściej, że gina chodniki z linoleum na schodach.

Legionści żyd. Prasa żydowska informuje, że do odbierania przysięgi od legionistów żydów w Warszawie, wydelegowani zostali przez zarząd gminy żydowskiej w Warszawie trzej rabini: Segal, Gutschechter i Posner, oraz urzędnik tej gminy p. Friedberg.

Z ziemi Lubelskiej i Siedleckiej

— Z Kazimierza nad Wisłą. Kazimierz cieszy się w tym roku niebywałą frekwencją letników. Oprócz masowego napływu osób z okupacji austriackiej przebywa obecnie w Kazimierzu dużo letników z okupacji niemieckiej a szczególnie z Łodzi i Warszawy. Ceny produktów są względnie niskie (funt mięsa naprz. kosztuje 40—45 kop. jajko 5 kop. i t. d.) Odczuwa się natomiast nadzwyczajny brak mieszkań z powodu ostatniego pożaru, który zniszczył wiele domów mieszkalnych.

Ze sceny i estrady.

Teatr Wielki.

Odegrana w niedzielę wieczorem sztuka historyczna Ireny Pannikowej „Łukasinski” zgromadziła dosyć liczną publiczność, która z zajęciem słuchała przebiegu sztuki oraz oklaskami wykonawców sztuki; o ile sędzić można z niedzielnego przyjęcia sztuka stała widnieć będzie w repertuarze. Szczegółowej nadaje się ona na wszelkie popularne i po południowe przedstawienia dla szerszych warstw publiczności; niemniej do powodzenia przyczynia się dobra gra artystów i niezwykle staranna wystawa co stanowi zasługę dyr. Halickiego.

Warszawski „Czarny Kot”

Dziś na scenie Teatru Wielkiego rozpoczyna występ głośny warszawski kabaret art. literacki „Czarny Kot”. Program dzisiejszego pierwszego przedstawienia wypełnią utwory z wielkim powodzeniem produkowane w Warszawie. Na program ten złożą się popisy wokalne, tańeczne i rewiety.

Teatr art. lit. „Czarny Kot”.

Malodajna operetka „Pocztą w lesie” oraz dzieło wokalno-humorystyczne dane będą dzisiaj po raz ostatni.

Jutro 2 operetki „Szkoła haftu” z p. Szymulską w głównej roli i „Córka hiszpana”, w której tytułową rolę edytować p. Berowska.

W dziale koncertowym p. Szymulską odśpiewa arję z op. „Rusalka” czeskiego kompozytora Dvorka, zaś p. Kamińska z Militą śpiewają pani Szymulskiej ilustrować będą tańcem układ p. Kamińskiej.

W próbach „Szopka Warszawska” Or-Ola.

Teatr „Miniature”.

Dzisiaj benefis utalentowanego artysty Karola Rdzawicza.

Na programłoży się piękna opowieść romantyczna E. Orzeszkowej p. t. „Pieśń przetrwana” z p. Rdzawiczem w roli Oskara, oraz malodajna opera komiczna Supręgo p. t. „Piękna Gelata”. Programu dopełni bogata część koncertowa w wykonaniu całego zespołu.

Przedstawienia teatralne w kinoteatrze „Venus” na Plaskach.

W kinoteatrze „Venus” na Plaskach od soboty dn. 21 lipca rozpoczyna się występy artystów drama-

tycznych z repertuarem ludowym, farsowym i operetkowym pod kierunkiem Wł. Piotrowskiego z Warszawy który zapowiada, iż chce tamtej dzielnicy miasta dostarczać odpowiednich przedstawień o zdrowym swojskim humorze. Projektowane jest również wystawianie z czasem sztuk ludowych.

Kino-Teatr „Oaza”.

Dziś głęboko wstrząsający dramat rodzinny w pięciu częściach p. t. „Vendetta” z życia włoskiego.

Kronika.

+ Z kroniki towarzyskiej. Dnia 14 lipca, to jest w ubiegłą sobotę o godz. 8 wieczorem, w Kościele Katedralnym Lubelskim — pociągawiony został związek małżeński panny Cecylii Szczerbikówny, córki Bolesława i Marii Szczerbików z p. Franciszkiem Tytusiewiczem, urzędnikiem Banku Warszawskiego.

Obrzędowi religijnemu, w asystencji Ksędza Tuza, wikariusza kościoła Katedralnego udzielił ksiądz Stadulski, probosz z Bronowic.

+ Delegat z Lublina będzie zaproszony na wrześniowy zjazd przedstawicieli miast polskich w Warszawie. Bliższe szczegóły o zjeździe podajemy w rubryce „Z cielej Polski”.

+ Podrzutek (i.) Stróż domu № 43 przy ul. Lubartowskiej znalazł na schodach kilkutygodniowe dziecko płci męskiej, wyznania mojżeszowego. Dziecko umieszczono tymczasowo w ochronie żydowskiej, a odszukaniem matki zajęła się milicja.

+ Wypadek z lampą. (i.) Rojza R. z ulicy Ruskiej nalewając naftę do palenicy się lampy spowodowała wybuch, wskutek którego doznała ciężkiego poparzenia na całym ciele. Odwieziono ją na kurację do szpitala żydowskiego.

+ Nagły skon. (i.) W niedzielę właściciel nieruchomości przy ulicy Bychawskiej p. Antoni Waśniewski, przechodząc ulicą Foksalną upadł na chodnik wolejąc ratunku. Ktoś z przechodzących zatelefonował do Pogotowia Ratunkowego, którego karetę jednak wtedy w Strażnicy nie było. Zanim znaleziono lekarza upłynęło sporo czasu — tak że sprowadzony nareszcie doktor stwierdził już tylko u W. śmierć. Przyczyną była wada sercowa.

+ Bójka (i.) W niedzielę Pogotowie wzywane było na ulicę Lubartowską № 43 gdzie opatrzyło ojca i

syna R. którzy w bójce z nieznanym napastnikiem zostali poranieni ręce. Po założeniu opatrunków gotowie obu pozostawiono w domu.

+ Kradzież na targu. (i.) Młoda kanka Wawolnicy Dwójra Winiak zameldowała w biurze milicji, że na targu tutaj sprzedane jej z kradzieży perłmonetkę w której było 100 rb. gotówką i przepustką.

+ Konfiskata. (i.) Na regimencie warszawskiej Szolmie L. z Turcji zatrzymano znaczną ilość pokarmów który L. chciał wywieźć z miasta bez pozwolenia władz. Skonfiskowane pokarmy edesłano do Wydziału Administracyjnego.

+ Ofiara. Biuro sanitarno i k. Komendy powiatowej w Lublinie zebrało do dnia 15 lipca 1917 włącznie dobrowolne datki od obywateli które zgłosiły się w niewłaściwym czasie o potwierdzenie dokumentów podróży, lub dobrowolnie uiszczać datki za blankiety na świadczenia o biały chleb:

I. na rzecz pogotowia ratunkowego w Lublinie 28 kor.

II. na rzecz Towarzystwa „Ratujmy dzieci” w Lublinie 135 kor.

Razem 163 kor. plus 1 rub. 23 kor.

TELEGRAMY.

W Grecji.

PARYŻ, 17.7 (BK) AJ. Haverdonosi z Aten: Dekret królewski, którym nakazano rozwiązanie obu Izby i restytucję Izby wybranej roku 1915, nie był ogłoszony. Dzienniku urzędowym, ponieważ król żądał usprawiedliwiającego sprawozdania, które mu przedłożono.

Sprawozdanie usprawiedliwiło projekt ministerstwa i zawierało jasne, że przy rządzie parlamentarnym decyduje o ogólnej polityce wola kraju a nie króla. Król miał dyktować interpretować postanowienia konstytucji.

Treść sprawozdania wywołała wielkie wrażenie w kręgach monarchistycznych, z tego powodu panuje wielkie wzburzenie. Monarchiści oświadczają, że król nie może podpisać tego dekretu gdyż potępił tym samym działalność króla Konstantego i uznałby ograniczenie prerogatyw korony.

Towarzystwo prywatnego gimnazjum realnego w Zakopanem

prowadzi ośm klas gimn. realnego męskiego i oddzielnie ośm klas gimn. realnego żeńskiego, oba zakłady z prawami szkół publicznych, z językiem angielskim lub francuskim jako obowiązkowym, nadto kurs przygotowawczy do gimnazjum. Uczniów (i uczennice) gimn. klasycznego przyjmuje się jako hospitantów (hospitantki) i udziela się dla nich dodatkowo nauki jęz. greckiego. Przy zakładzie istnieje internat dla chłopców pod kierunkiem dyrektora gimnazjum D-ra Jana Jarosza. W sprawie odpowiedniego umieszczenia dla dziewcząt i innych bliższych wyjaśnień należy się zwracać do Dyrekcji gimnazjum, Zakopane, willa „Podlasie”. 1436

Superarbitrowany (inwalida) sierżant I Bryg. Legionów Polskich.

— **demiekie handlowe poszukuje odpowiedniej posady** na przykład jako kierownik biura fabrycznego, administrator lub t. p. Może objąć kierownictwo fabryki cegieł i dachówek. Po za sobą ma praktykę ogólną-handlową nabytą na obczyźnie. Jest byłym właścicielem domu handlowego. Włada w piśmie i słowie językami polskim i niemieckim. Łaskawe zgłoszenia pod „Siła” do Administracji „Ziemi Lubelskiej”. 1416

C. i K. Komenda powiatowa w Lublinie K. R. Nr. 2311.

OBWIESZCZENIE.

W 2—13 okręgu zawakowały po jednej koncesji na drobny sprzedaż cukru. Ubiegający się o nią mogą wnieść odpowiednio umotywowane podania najpóźniej do dnia 20 lipca 1917 do tutejszej Komendy powiatowej.

Za c. i k. Komendanta powiatu Dworski m. p.

Od Wydziału Apropizacyjnego.

Sklepy sprzedające cukier mają się zgłaszać z książeczkami dnia 17 lipca (we wtorek). Kwity na cukier będą wydawane we czwartek 19 lipca. Cukier będzie sprzedawany za kuponami z cyfrą „1” i „2” po 1 funcie na kupon. Vice Prezyd. m. Lublina T. Kujawski. Nacz. Biura F. Papiewski.

Tysiące podziękowań

za otrzymaną darmo poradę przeciw duczliwemu kaszlowi, astmie, CIERPIENIACH PŁUC.

Środek domowy. może każdy bardzo tanio nabyć za nadesłaniem opłaconej koperty na odpowiedź dla: Drogeria Czechy Wrschowice 74 obok Pragi.

Wielmożna Pani! Lekarstwo nadesłane odniosło nadzwyczajny skutek i już druga kobieta po zażyciu tegoż doznała znacznej ulgi w swych cierpieniach jak również temi ziołami wyleczył się mój znajomy Jan Macheirek. 1381 — J. Z. Krzyżowa.

Okazja! tylko do 19 go b. m. Miniatury polskie na stonowej kości — sztychy — kolorowe wazony z emalją, Perły piękne, zegar złoty repeter-bijący z datą, tanio sprzedam z powodu wyjazdu, zgłaszać się. Hotel Wiedeński-ul. Królewska 17. № 7. do 12 p. p. i 4—7 w. 815

Posiada na składzie

i poleca na sezon letni

OBICIA PAPIEROWE

Zakład Malarski

KAZIMIERZA KALINOWSKIEGO

HOTEL WIKTORJA

w podwórzu Kapucyńska 1.

przyjmuje i wykonuje specjalnie:

ZNANKI (SZYLDY) wszelkiego rodzaju

ORAZ **ROBOTY POKOJOWE**

I KOŚCIELNE.

— — — — —

OGŁOSZENIA.

— — — — —

Mieszkania 2—3—4 pokojowego

poszukuje. Oferty listowne adresować: Niecała 5, Ciświcki. 812.

Młoda inteligentna osoba przyjmie

zarząd domu u samotnej osoby. Górna 12. m. 1. 811

JEDYNA W LUBLINIE

POLSKA PRACOWNIA

Stempli Kauczkowych

oraz

Drukarnia „POSPIESZNA”

ST. DŻAL

KOLATAJA 1

(obok Kasy Przemysłowców)

Przyjmuje zamówienia

— — — — —

Potrzebna na wieś blisko Lubli

na służącą do wszystkiego, wyma

gane dobre rekomendacje. Wied

mość w biurze Koporskiej.

Planino mało używane do spr

dania. Ogłądać można od g. 11

6 wiecz. Szopena 15 m. 19 III

tro oficyna.

Uczennica z rekomendacją

trzebna do sklepu. Z. Majewski

Krakowskie 52.

Pies Ponter rasy niemieckiej

do sprzedania wiadomość „Ho

Europejski” u Szwajcara. Cena

koron.